GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 299

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Listopada 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Odezwa Jego Cesarzowiczowskiéj mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza naczelnego wodza wojsk polskich, do prezydującego w Radzie administracyjnéj z dnia 28 m. i r. bieżącego.

Gdy pomyślność oręża Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla, poddała w moc Jego dnia 29 września (11 października) Warnę, Jego Cesarsko-Królewska Mość pomniał iż cztery blisko upłynęło wieki, jak Król Władysław jeden z Poprzedników Jego poległ w chwalebnéj przeciw Turkom walce pod murami téj twierdzy. Chcąc cieniom tego młodego bohatera przynieść świetną i zadosyć czyniącą ofiarę, N. C. Jmci Król polski rozkazać raczył, ażeby na pamiątkę ważnego zdobycia Warny, dwanaście dział z tych które tam zajęto, do Warszawy przewiezione i w téj stolicy zachowane zostały. Wolą jest równie Najjaśniejszego Cesarza i Króla, ażeby rząd królestwa był uwiadomiony o tym nowym dowodzie ojcowskiéj przychylności Najjaśniejszego Cesarza i Króla ku swym polskim poddanym, do Rady zaś administracyjnéj należéć będzie stósowną dać głosność temu łaskawemu rozporządzeniu.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.

Dopełniając polecenia Rady administracyjnéj królestwa, pospiesza podać do powszechnéj wiadomości powyższą Najjaśniejszego Cesarzewicza Jmci odezwę, aby wierni poddani królestwa polskiego czytając jéj wyrazy, przejęli się uczuciem niewygasłéj wdzięczności i nieograniczonego poświęcenia się dla Najłaskawszego swego Króla, który z pobojowiska zwycięztw obdarzając ich nowym dowodem wspaniałomyślności swojéj, raczył z nim połączyć tak świetną i chlubną pamiątkę.— w Warszawie d. 31 października 1828 r. — Minister prezydujący.(podp.) *Mostowski.*—Sekr. jene.(podp.) Aug: *Karski.*

— *W imieniu króla. Ogólne zgromadzenie rady stanu.* Rozwiązując stosownie do statutu organicznego z dnia 19 listopada (1 grudnia) 1815 r. art. 30 i następnych, spór jurysdykcijny oznajmiony przez kommissją województwa mazowieckiego trybunałowi cywilnemu pierwszéj instancji tegoż województwa, a wniesiony do rady stanu przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji w sprawie Stanisława Nowickiego, antreprenera budowy łyżew do mostu pod Warszawą, przeciw urzędowi municypalnemu miasta stołecznego Warszawy, wytoczonéj przed tenże trybunał o pretensje z kontraktów dwóch pod d. 10 maja i 21 października 1827 r. o dostawę łyżew pod most wynikłe.

Po wysłuchaniu sprawozdania i opinji kommissji instrukcyjnéj;

Zważywszy: iż wedle postanowienia namiestnika królewskiego z d. 10 Lutego 1816, urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy jest władzą administracyjną pod bezpośredniém zarządzeniem kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji zostającą;

Zważywszy: iż urząd wspomniony w tym właśnie przymiocie władzy administracyjnéj, a nie w przymiocie reprezentanta gminy, jak trybunał utrzymuje, i za upoważnieniem kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, zawarł z Stanisławem Nowickim kontrakty o dostawę łyżew pod datami 10 maja i 21 października 1827 roku;

Zważywszy; że spory z kontraktów między władzami administracyjnemi a antreprenerami o dostawy wynikające, w myśl dekretu królewskiego z d. 7 lutego 1809 §. 26 lit: b, dekretu z d. 9 lutego 1811, tudzież postanowienia królewskiego z d. 29 września (11 października) 1816 w art: 10 lit: *f*, nie do sądów cywilnych zwyczajnych, lecz do sądownictwa administracyjnego należą; trybunał zatem cywilny 1 instancji województwa mazowieckiego wyrokiem swym z d. 6 maja r. b. uznając się za sąd właściwy w sprawie nadmienionéj, obraził wyż przytoczone prawa przepisy; z tych powodów. *Ogólne zgromadzenie rady stanu.*

Spór juryzdykcyjny przez kommissję rządową spraw wewnętrznych i policji wniesiony, usprawiedliwionym być uznaje, trybunał cywilny 1 instancji województwa mazowieckiego za sąd niewłaściwy dla sprawy wyż wspomnionéj uważa, i wyrok jego z daty 6 maja r. b. uchyla, mocą niniejszego wyroku ostatecznego.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu ogólnego zgromadzenia rady stanu, dnia 24 października 1828 roku. Minister sprawiedliwości, prezydujący. (podpisano) Ig. *Sobolewski.* — Główny sekretarz ogólnego zgromadzenia rady stanu, radca stanu nadzwyczajny. (podpis.) J. *Tymowski.*

—Dnia 29 października r. b. po kilkodniowéj słabości w skutku gwałtownego przystępu maligny, zakończył życie Jan Jerzy Kurtz, radzca województwa mazowieckiego, obywatel miasta Warszawy, mając lat 41.

Od młodości poświęciwszy się stanowi kupieckiému, odznaczał się nieposzlakowaną rzetelnością, na powszé-

chny zasłużył sobie szacunek i był jednym z najznakomitszych kupców w stolicy. Szczęście wieńczyło jego pracę i przemysł: lecz jak zmiennym, jak smutnym jest los człowieka, mamy nowy dowód na zmarłym! Wtenczas kiedy spodziewał się używać owocu swoich prawych trudów, kiedy najściślejsze związki przywiązywały go do życia, gdy ukochana od niego żona i maleńka córeczka, miały bydź szczęściem i pociechą jego lat póżniejszych; wtedy gdy niczém niezwątlone zdrowie wróżyło mu jeszcze długie i pomyślne lata, żyć przestał w saméj dobie wieku mężkiego.

W krótkiém piśmie poświęconém wzmiance o prywatnym człowieku, nie potrzeba ze wszystkich stron oceniać tego, czyją pamiątkę uczcić chcemy. Słabości nieodłącznym udziałem śmiertelnika będące, nikną razem z jego życiem, zostaje tylko chlubne, słodkie i rozrzewniające wspomnienie jego przymiotów, cnót i dobrego, które przyjaciołom, rodzinie i społeczności uczynił.

Ktokolwiek z bliska i gruntownie znał ś. p. Jana Jerzego Kurtza, ten odda sprawiedliwość jego dobroci, otwartości i szlachetności serca, przywiązaniu do krewnych i przyjaciół, troskliwości o dobro powszechne: któréj liczne dał dowody w rozmaitych obywatelskich posługach i za nie otrzymał w nagrodę zaufanie współziomków: ten przyzna razem z piszącym te słowa, że równie rodzina jak społeczność, zacnego i użytecznego członka utraciły.

Zwłoki jego pochowano z przyzwoitą okazałością, dnia 31 października na cmentarzu ewangielickim. Liczne zebranie krewnych, przyjaciół i znajomych, odprowadziło je na miejsce wiecznego spoczynku.

— Wydany w tych dniach N. 20 Kolumba zawiera następujące materje: Wiadomość o podróży P. Laborde, odbytéj na wschodzie. — Przejazdka do Rangun w państwie Birmanów. — Podróż z Sarepty do rozmaitych hord kałmuckich gubernji astrachańskiéj, przedsięwzięta w interesach towarzystwa biblijnego rossyjskiego przez Henri, Aug. Zwicka i Szylla a przez ostatniego po niemiecku napisana.—Rozmaitości. Adrjanopol.—Nowe szczegóły o pułków. Denham.—Wąż morski.—Chwytanie wężów. — Szczególniejszy wieloryb. — Starożytności około Moskwy. — Nadzwyczajna żarłoczność węża. — Wzmianka o Polaku Pazowskim. — Odkrycie szczątków zwierzęcych kopalnych w Anglji. — Szczątki zwierzęcych kości, znalezione niedaleko Lwowa. — Przezorność ryb, — Odkrycie starożytności w Rzymie i Herkulanum. — Nadzwyczajnéj wielkości pająki. — Wytrzymałość węża. — Nowy gatunek drzewa. — Trzęsienie ziemi w Peru. — Sposób pomnażania liczby potraw. — Ulepszenie stanu zdrowia w Genewie. — Miejsce przeprawy Cezara przez Tamizę. — Wieczór między Otajtanami w r. 1825. — Zgon młodego Mungo Parka, syna sławnego wędrownika tegoż nazwiska. — Śmierć Chorisa Rossjanina. — Niektóre szczegóły o krajach zjednoczonych Ameryki północnéj. — Obyczaje patrjarchalne we Włoszech. — Wiadomości najświeższe o nowéj osadzie angielskiéj przy brzegu Afryki Fernando Po.

—Historyczne romanse A. Bronikowzkiego zaczęto w Paryżu ogłaszać w przekładzie francuzkim. *Hippolit Boratyński* wyszedł z druku tłumaczony przez Jana Cohen.

— Przedmiotem który P. Kermes rodem z Alepu przybyły do tutejszéj stolicy z Konstantynopolu, będzie miał honor przedstawić na widok tutejszéj publiczności, jest Modlitwa w języku arabskim z wszelką dokładnością i bez żadnych skróceń na połowie ziarna ryżowego w sposób niepojęty napisana charakterem tak drobnym, iż tylko za pomocą szkła powiększającego dojrzaną być może. Dzieło to ani żadne jemu podobne nigdy jeszcze w Europie widzianem nie było. Prócz tego okaże P. Kermes wiersze arabskie obejmujące zdania moralno-etyczne przypisywane Alexandrowi Wielkiemu i noszone przez niego w pierścionku, wraz z tłumaczeniem ich dosłownem na język polski, niemniéj inne ciekawe przedmioty godne widzenia.

AUSTRJA.— Słychać że uwolnieni dotychczas od wojska górnicy, fabrykańci kos i sierpów, niemniéj prochu, saletry, oraz użyci przy fabryce pieniędzy papierowych ludzie, nadal będą musieli należeć do ogólnego systematu rekrutowego. (G. B.)

ANGLJA. — Roku 1805 znajdowało się w izbie wyższéj 49 członków za usamowolnieniem katolików, a 168 przeciw usamowolnieniu; w izbie niższéj było w tenczas za usamowolnieniem 124, przeciw usamowolnieniu 336 członków. W następnych latach zmniejszała się ciągle liczba przeciwników sprawy katolickiéj tak, iż r. 1828 w izbie wyższéj sprzyja jéj już 137, a w izbie niższéj 272 członków. — Ogród zoologiczny w Parku rejenta jest teraz głównym punktem przechadzki dla pieszych i konnych.

FRANCJA. — W 30 latach od 1794 do 1823 wydarzyło się w Paryżu 6782 samobójstw, ale w ostatnich 20 latach częstsze były te zbrodnie, niż w pierwszych dziesięciu. Z ogólnéj liczby samobójców tylko 1695 osób było takich, które żyły w prawném małżeństwie. W całym przeciągu 30 lat utopiło się 2422, odebrało sobie życie przez wystrzał 1125, zrzuciło się z wysokości 872, powiesiło się 838, udusiło się przez wyziewy węgli 455, zadało sobie truciznę 300, przebiło się 634 osób. 1346 samobójstw przypisują fizycznym cierpieniom, 476 pijaństwu, nieszczęśliwéj miłości 254, zazdrości 92, obrażonéj dumie 54, stracie dobrego imienia 125, wyrzutom sumienia 49, poskromieniu miłości własnéj 122, stracie majątku 322, grze 141, nieporządnemu życiu 287, domowym zmartwieniom 729, nędzy 905, fanatyzmowi 16, mizantropji 3. W gorących miesiącach zawsze więcéj było samobójstw, niż w zimnych. — Towarzystwo jeograficzne wyznaczyło było nagrodę podróżnikowi, któryby najpierwszy zwiedził tajemnicze miasto Tombuktu w środkowéj Afryce. Wielu nadaremnie usiłowało dostać się do tego miasta. Nakoniec P. Caillet, który przybył z podróży swojéj do Tulonu, otrzyma podobno wyznaczoną nagrodę. — Robiono niedawno w Paryżu próby z trzykołowemi wozami i pokazało się, że daleko są lżejsze od czterokołowych. — Banda z 20 ludzi złożona, zrabowała w Andaluzji intendenta wojska francuzkiego, wracającego z Kadyxu. — Donoszą z Gibraltaru pod dniem 1 październik: Okropny jest widok spustoszenia naszego miasta. Najmniéj 2000 osób wyniosło się, 2000 innych przebywa na okrętach kupieckich, 8000 obozuje pod gołém niebem, a z tych trzy czwarte walczy nietylko z epidemją ale i z głodem. Nie dosyć na tém nieszczęściu, zbuntowali się jeszcze żydzi, którzy pomimo niebezpieczeń-

stwa, niechcieli w szabas pogrzebać zmarłego spółwyznawcę. Cały pułk musiał przeciw nim występować. Codziennie umiéra po 67 osób. — Minister obrządków religijnych, biskup bowaceński przysłał wydawcy *Gazety Francji* do umieszczenia list następujący: »Dotychczas napastowałeś W. P. tylko ministra i dla tego milczałem; lecz gdy dzisiaj posuwasz się do ogłaszania szczegółów z prywatnego życia biskupa, aby niemi publiczność zabawiać, sądzę że jest czas pokazać W. P. i czytelnikom jego, że mylne są korrespondencje W. P. Rozumiem, że list mój umieścisz w pierwszym numerze swojéj gazety etc.« — Anglicy mają teraz na morzu śródziemném 700 dział, a Francuzi mają w Tulonie flottę o 708 działach. — W Paryżu pokazały się znowu nowe powozy publiczne pod nazwiskiem Berlinki z Delty. — Doniesiono z Morei, że Ibrahim z resztą wojska egipskiego popłynął dnia 2 października, zostawiwszy tylko małe załogi w Koron, Modon i Nawarynie. Jenerał Maison miał rozpocząć w tymże dniu oblężenie Nawarynu. O Ibrahimie donoszą jeszcze, że bystrość objęcia jego wszystkich Francuzom dziwiła, najtrudniejsze przedmioty załatwiał on z wielką wprawnością. Jestto człowiek śmiały, ale zarazem chytry, mówił tylko po arabsku i nielubił się trudnić szczegółami, przekładając zbywający mu czas przepędzić w zabawie z Francuzami. Jakoż dowiódł, że jest znawcą niepospolitym win francuzkich. Przed odjazdem ścisnął każdego jenerała za rękę i pożegnał innych officerów bardzo grzecznie. Wojsko francuzkie doznaje w Morei wielkich niewygód; zbliża się pora w której deszcze ciągle padają, a okolice są tak spustoszone iż nie ma domu, w którymby się wygodnie przed niepogodą schronić można. Konnicy francuzkiéj brakuje owsa, który podobnie jak deski na baraki, potrzeba będzie z Francji sprowadzać. — Podług dziennika Messager, rada stanu będzie na nowo organizowana. — Monitor umieścił z londyńskiego dziennika Globe następujący artykuł: Postępowanie Francuzów w czasie uczt publicznych różni się wielce od postępowania Anglików i Irlandczyków wczasie ich biesiad. Podczas kiedy kluby brunszwickie za przewagę protestantyzmu toasty spełniają i przeciwnikom odgrażają się, tymczasem Francuzi bez różnicy sekty lub wiary, piją za wolność religijną. — Do portów francuzkich przywieziono mnóstwo zboża zagranicznego. W czterech dniach zawinęło do Havre z morza baltyckiego i północnych portów 30 okrętów ze zbożem; z tego powodu spadła równie we Francji cena zboża. — Mówią, że drugim dowódcą artyllerji tureckiéj jest francuzki felwebel Dalhousie, ten sam, który roku 1815 w Straszburgu na czele powstania stanął. (G. F.)

HISZPANJA. — Minister sprawiedliwości pan Calomarde, ma zaślubić włoską spiewaczkę; życzy on wyjść z gabinetu i zostać prezesem rady kastylskiéj. — Dnia 2 października liczono w Gibraltarze 650 osób epidemicznych. — Ponieważ rząd portugalski przeciw epidemji żadnych środków ostrożności nienakazał, przeto wielkorządca Estremadury rozporządził, iżby wszystkie listy przychodzące z Portugalji maczane były w occie. — Donoszą z Tolozy że pomimo niedostatku pieniędzy obfitują okolice tamtejsze we wszystkie potrzeby życia, a ludność tak jest wesoła, jak może nigdy nie była. W ogólności, Hiszpanie większe niż kiedy bądź okazują teraz upodobanie w zabawach teatralnych, ale ponieważ nie mają gotowizny, płacą za bilety rozmaitemi naturaljami; i tak loża w Tolozie kosztuje dwa funty mięsa, krzesło pół funta. Za bilety parterowe przynoszą lubownicy teatru główki kapusty, sałatę i inne jarzyny. Tym sposobem i artyści mają co do jedzenia i publiczność bawi się wesoło. (G. B.

NIEMCY. — Donoszą z Niderlandów, że sejm tegoroczny otwarty był dnia 20 października. — Chodowanie jedwabników czyni w Bawarji wielkie postępy. W r. b. wydały one 366 funtów surowego jedwabiu. Wcałém królestwie liczą przeszło 80,000 sztuk drzew morwowych, a młodych sztuk tego drzewa, liczą blisko 1,500,000. — W Passau odkryto dnia 12 października bronzowy posąg kolosalny zmarłego króla bawarskiego. — Pan Desjardins, dyrektor instytutu naukowego w Monachjum otrzymał niedawno od prezydenta Grecji list w którym mu dziękuje za kształcenie młodych Greków. — Elblągski statek parowy zwany *Kopernik* i kilka innych okrętów zatonęło niedawno pod Piławą w czasie wielkiéj burzy. (G. B.)

NIDERLANDY. — Król J. zagaił sejm osobiście dnia 21 października. Monarcha wynurzył naprzód radość że budowa polityczna wielkiéj familji niderlandzkiéj ustala się na podstawie konstytucyjnych instytucji. Wspomniał o narodzeniu mu się syna, o utrzymywaniu przyjacielskich stosunków z mocarstwami zagranicznemi, o układach z dworem papiezkim. Zapewnił że handel zajmuje ciągle jego uwagę, oświadczył że przemysł pomimo zatkania się kilku zrzódeł rozwija się pomyślnie, przyrzekł dla dobra handlu nowe instytucje i życzył aby kupcy zmienili niektóre zwyczaje, niezgodne z teraźniejszym stanem handlu. Z powodu że stany niektórych prowincji przywłaszczyć chciały attrybucje władz, rozumiał że napomnienia jego zapobiegną na przyszłość podobnym zboczeniom. Kommunikacje lądowe i wodne mnożą i ulepszają się w całych Niderlandach. Gwardje obywatelskie wszędzie są ustanowione. Władze i gminy ubiegają się w usiłowaniach o rozszerzenie instrukcji elementarnéj i o zastosowanie jéj do potrzeb praktycznych. Ulepszenie wyższéj instrukcji powierzone zostało oddzielnéj kommissji. Monarcha zapewnił, że troskliwość jego o oświatę i udoskonalenie całego narodu uważa nie tylko za największy obowiązek, ale także za najdroższą tronu swego attrybucję. Sztuki piękne kwitną. Stan osad wschodnio-indyjskich nie pogorszył się. Posłano rozkazy aby spokojność na wyspie Jawie przywróconą została, co gdy nastąpi, ustaną wydatki matki ojczyzny, ktorych teraz wyciągają osady. W osadach zachodnio-indyjskich okazują się już pomyślne slady missji i nowego systematu administracji. Bliska jest epoka, w któréj stałe i jednakowe podatki, zapobiegną skargom o niesłusowny rozkład. Przełożone będą sejmowi projekta zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu, w których miany był największy wzgląd na dobro mieszkańców. Kommissja umarzająca składa ciągle dowody swojéj użyteczności. Kodex karny, który był przełożony przeszłemu sejmowi, z powodu nczynionych nad nim uwag nie mógł być jeszcze ukończony. Przełożony będzie sejmowi kodex postępowania karnego. Równie

przełożony będzie projekt względem postępowania dotychczasowego w sprawach o bunt. Zaprowadzenie nowego kodexu postępowania cywilnego odkryło w prawach cywilnych kilka niedostateczności, które na teraźniejszym sejmie będą przełożone. Oznaczy także sejm podział królestwa pod względem sądownictwa. (G. H.)

PORTUGALJA. — Zewszech stron przekładają Don Miguelowi potrzebę zaślubienia Donny Marji, ale królowa matka najwięcéj się temu sprzeciwia. — Ponieważ majtkowie często uciekali i u mieszkańców ukrywani byli, wydano zatem policyjny rozkaz, iż każdy co podobnego żołnierza przechowywać będzie skazany być ma na zapłacenie 30,000 realów. — Margrabia Chaves został komandorem orderu Chrystusowego.—Po oczyszczeniu wojska z officerów sprzyjających Don Pedrowi przyszła teraz koléj na urzędników cywilnych i wielu z nich będzie musiało urzędy swe postradać. — Ukończono już uzbrojenie wyprawy do Terceiry; składa się ona z fregaty o 48 działach i z dwóch brygów a napokładzie tych statków liczną najwięcéj 600 ludzi. Wyprawa połączy się z innemi okrętami w okolicy Madeiry stojącemi i razem z niemi działać będzie przeciw Terceirze. Powszechnie sądzą że nie wielki znajdzie opór. — Królowa wdowa miała otrzymać listy od córek swoich z Madrytu, z prożbą, aby zezwoliła na połączenie Don Miguela z Donną Marją. (G. B.)

WŁOCHY. — W skutku odezwy akademji umiejętności w Neapolu, nadesłano 17 projektów do pomnika dla Torkwata Tasso. Projekt sławnego architekta Niccolini został uwieńczony. Radzi on wystawić kolumnę na szczycie Parnasu, na którym otoczone mieć chce wieńcem medal, nazwisko i tytuły wiekszych dzieł tego nieśmiertelnego poety. Na kolumnie stoi jenjusz poezji, spoglądający na brzegi Sorrento, ojczyznę Tassa i podający mu wieniec nieśmiertelności; inny mniejszy jenjusz z godłami poezji pasterskiéj i lirycznéj, wskazuje inne tytuły dzieł Tassa. Innemi ozdobami pomnika są jeszcze: Pegaz z pod którego kopyt święte muz źródło wytryska, łabędzie kąpiące się w hipokrenie i krzewiny laurowe źródło otaczające. — Nadzwyczajny poseł króla francuzkiego wicehrabia Chateaubriand przybył do Rzymu dnia 9 października. (G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Zakłady dobroczynności celem zapobieżenia żebractwa w Niderlandach ustanowione.

Chociaż zakłady w Niderlandach a szczególnie w Holandji dalekie są jeszcze na teraz od doskonałości, przedstawiają nam jednak oczywisty przykład, ile przy szczupłych zasobach, przezornie użyta dobroczynność dokazać zdoła. Wzrost ludności obok wielu innych przyczyn, pomnożył też liczbę ubogich, tak dalece, że zakłady dobroczynne i składki na wsparcie ubogich przeznaczone nie wystarczały. W roku 1821 na 6,000,000 dusz liczono podług spisu urzędowego do 755,218 żebraków.

Jenerał Van de Bosch przewidział korzyści, jakich z założenia osad dobroczynności na obszernych i nieuprawnych polach niderlandzkich spodziewać się można było. Ułożył więc plan, a gdy rząd potwierdził jego projekt, utworzono towarzystwo za sprawą Fryderyka młodszego syna królewskiego. Wedle ustaw, każdy, aby w niczém niepoślakowany Niderlandczyk może należeć do stowarzyszenia za opłatą dwóch złotych i sześćdziesiąt *centimów* niderlandzkich. Głównym celem takowego towarzystwa, jest polepszenie bytu nieszczęśliwych i podupadłych mieszkańców, a razem i żebraków, wynalezieniem zatrudnień i zaopatrzeniem w żywność, udzielaniem oświaty potrzebnéj ku podźwignieniu ich z stanu poniżenia i zepsucia w którym żyją aby tym sposobem poznawszy powinności swoje i zamiłowawszy w pracy, mogli się stać uczestnikami szczęścia z cywilizacji na nich spłynąć mogącego.

Takowe towarzystwo w r. 1818 w północnych stronach Niderlandów założone, składało się w samych początkach przeszło z 15000 członków. Osadę Frideriks-Ort zwaną, założono w stepach Drenthu. Xiąże Fryderyk był założycielem i prezesem towarzystwa: dwom kommissarzom powierzona była administracja, z któréj sprawę publiczności w dzienniku Philantrop zwanym zdawali.

Takową osadę zapełniono ubogiemi ludźmi, sierotami, dziećmi od rodziców opuszczonemi i żebrakami dość jeszcze czerstwemi. Każdy osadnik obowiązany był obrać rodzaj zatrudnienia, a podług tego, jedni pracowali nad uprawą ziemi, dobywaniem nowin, drudzy zajmowali się przędzeniem lub tkaniem lnu i wełny. Co się tycze rozdzielania gruntów, porządku w pracy, zapłaty i nagradzania, wszystko to, podług obowiązków jakie osadnik przy wyjściu przyjął na siebie, urządzono z wielką przezornością.

Pięćdziesiąt pięć familji zamieszkało w r. 1828 *osadę wolną*, tak nazwaną dla rozróżnienia od osady sąsiedniéj zwanéj *osadą poprawczą* a przeznaczonéj do przyjmowania żebraków; zwiedzający ją cudzoziemcy i krajowcy, z upodobaniem postrzegali wzrost gospodarstwa przez dobrą uprawę ziemi, czystość i piękność pomieszkań, dobry byt osadników i postęp udzielanéj im oświaty.

Po upłynieniu lat pięciu, gdy ogłoszono *prospekt* do ustanowienia w Niderlandach instytutu na wzór holenderskiego, uformowano nowe towarzystwo z 13,000 członków składające się, którego X. Fryderyk był przełożonym. Nabyło ono 532 *morgów* hol., odłogów w prowincji d'Anvers i w krótce te płonne piaski, na uprawne przemieniło grunta.

Następnie towarzystwo zawarło z rządem ugodę, którą obowiązało się założyć osadę składającą się z tysiąca żebraków, licząc po zł. 53 za każdą osobę. Wkrótce dokupiło znowu 516 morgów i na ich zaludnienie przyjęło tysiąc ubogich ze szpitalów Niderlandzkich.

Każdego roku, osadnicy którzy z przyjętych na siebie obowiązków wywiązać się potrafili, są nadal wolni, stają się czynszownikami za opłatą 50ciu złotych hol. i przestają być ciężarem towarzystwa.

Do dzisiejszego numeru gazety dołącza się Nr. 100 Dziennika obwieszczeń.